

MAURICE BLONDEL

DZIAŁANIE

PRÓBA KRYTYKI ŻYCIA
I NAUKI O PRAKTYCE

Przekład z języka francuskiego
PIOTR RAK

Kęty 2025
WYDAWNICTWO
MAREK DEREWIECKI

Tytuł oryginału:

L'action. Essai d'une critique de la vie et d'une science de la pratique (1893)

© 2025 for the Polish translation by Piotr Rak

© 2025 for the Polish edition by Wydawnictwo Marek Derewiecki

Wydanie pierwsze

Recenzenci: ks. prof. dr hab. Tadeusz Dzidek
prof. dr hab. Zofia Zarębianka

Przekład: Piotr Rak

Wstęp: ks. prof. dr hab. Tadeusz Dzidek

Redakcja naukowa i korekta: Łukasz Front

Projekt okładki i skład tekstu: Łukasz Derewiecki

ISBN 978-83-68182-82-8

WYDAWNICTWO MAREK DEREWIECKI

ul. Szkotnia 29a, 32-650 Kęty

tel./fax (33) 8454149, 603931607

e-mail: wydawnictwo@derewiecki.pl

Księgarnia: www.derewiecki.pl

Dystrybucja: tel. 502637305

SPIS TREŚCI

O Blondelu i jego dziele	7
--------------------------------	---

DZIAŁANIE

Wprowadzenie	19
--------------------	----

CZĘŚĆ I

CZY ISTNIEJE ZAGADNIENIE DZIAŁANIA?

Rozdział I. Dlaczego twierdzimy, że zagadnienie moralne nie istnieje?	35
Rozdział II. Dlaczego nie udaje się usunąć zagadnienia moralnego?	46

CZĘŚĆ II

CZY ROZWIĄZANIE ZAGADNIENIA DZIAŁANIA JEST NEGATYWNE?

Rozdział I. Dlaczego usiłujemy uczynić nicość wnioskiem z doświadczenia, kresem nauki i celem ambicji ludzkiej?	57
Rozdział II. O tym, że nie ma negatywnego rozwiązania zagadnienia działania; i o tym, co skrywa świadomość albo woła nicości	65
Naturalne ukierunkowanie woli <i>Czy zagadnienie działania zawiera rozwiązanie pozytywne?</i>	74

CZĘŚĆ III

ZJAWISKO DZIAŁANIA

Dlaczego staramy się zdefiniować za pomocą samej tylko nauki i zawęzić działanie do porządku naturalnego?	77
--	----

ETAP I

Od intuicji zmysłowej do nauki subiektywnej

Warunki naukowe i nieuświadomione źródła działania	79
Rozdział I. Niespoistość doznania a aktywność naukowa	79
Rozdział II. Niespójność nauk pozytywnych i pośrednictwo działania	85
Rozdział III. Elementy świadomości i subiektywna nauka o działaniu	120

ETAP II

Od progu świadomości do czynności dobrowolnej

Świadome elementy działania	136
Rozdział I. Koncepcja działania	138
Rozdział II. Racja działania	149
Rozdział III. Określenie wolności i wytwarzanie działania	162

ETAP III

Od wysiłku intencjonalnego do pierwszego rozrostu zewnętrznego działania

Wzrost organiczny działania chcianego	177
Rozdział I. Ciało działania a fizjologia subiektywna	183
Rozdział II. Działanie ciała a psychologia organizmu	197
Rozdział III. Synergia wewnętrzna i ukonstytuowanie życia jednostkowego poprzez działanie	213

ETAP IV

Od działania jednostkowego do działania społecznego

Rodzenie, zapłodnienie i reprodukcja działań ludzkich	233
Rozdział I. Rozrost bezpośredni i wyraz zmysłowy działania	235
Rozdział II. Przymuszenie	246
Rozdział III. Wpływ i współdziałanie	259

ETAP V

Od działania społecznego do działania zabobonnego

Płodne zjednoczenie rozmaitych przejawów woli [<i>volontés</i>]* i rozszerzenie uniwersalne działania	277
Rozdział I. Jedność dobrowolna i płodne działanie życia wspólnego	285
<i>Rodzina, ojczyzna, ludzkość</i>	285

Rozdział II. Powszechne rozszerzenie działania	310
<i>Piętrowe formy moralności naturalnej</i>	310
Rozdział III. Działanie zabobonne	335
<i>W jaki sposób człowiek stara się dokończyć swe działanie</i> <i>i sam sobie wystarczyć</i>	335

CZĘŚĆ IV

BYT KONIECZNY DZIAŁANIA

Dlaczego zagadnienia ludzkiego przeznaczenia są stawiane nieuchronnie i dobrowolnie	352
--	-----

I. KONFLIKT

Pierwszy moment. Wola zaprzeczona i pokonana	354
<i>Widoczne poronienie działania chcianego</i>	354
Drugi moment. Wola afirmowana i podtrzymana	362
<i>Niezniszczalność działania dobrowolnego</i>	362
Trzeci moment. To, co jedynie konieczne	368
<i>Nieunikniona transcendentja działania ludzkiego</i>	368

II. ALTERNATYWA

Pierwsza opcja. Śmierć działania	387
Druga opcja. Życie działania	402
<i>Namiastki i przesadność działania doskonałego</i>	402

CZĘŚĆ V

ZAKOŃCZENIE DZIAŁANIA

Kres ludzkiego przeznaczenia	417
Rozdział I. Pojęcie dogmatów i prawideł objawionych a krytyka filozoficzna	422
Rozdział II. Wartość praktyki literalnej i warunki działania religijnego	433
Rozdział III. Więź poznania i działania w bycie	451
Konkluzja	492
Indeks osobowy	517

* W wielu miejscach oryginału francuskiego – tak jak tutaj – mamy do czynienia z rzeczownikami abstrakcyjnymi w liczbie mnogiej, które w języku polskim – jako *singularia tantum* – posiadają jedynie liczbę pojedynczą (*aktywność, konieczność, miłość, odpowiedzialność, rzeczywistość, satysfakcja, spontaniczność, świadomość, wola, wrażliwość, życie*). Dlatego, aby uczynić zadość wymogom językowym i stylistycznym, choć może częściowo wbrew intencji autorskiej, w niniejszym tłumaczeniu – w takich właśnie miejscach – posłużono się synonimami albo peryfrazami, za każdym razem jednak dodając w nawiasie kwadratowym oryginalne słowo w języku francuskim, aby wiedzieć ponad wszelką wątpliwość, że autorowi chodzi o rzeczownik w liczbie mnogiej – przyp. red.

O BLONDELU I JEGO DZIELE

Takich szybkich zmian cywilizacyjnych, jakie przyniósł XIX wiek, a zwłaszcza jego drugie półwiecze, świat jeszcze nigdy nie zaznał. Wielkie wynalazki zmieniły gwałtownie życie. Maszynę parową zastosowano do napędu statków, kolei żelaznej i maszyn w fabrykach. W efekcie zmienił się transport, produkcja przemysłowa wzrosła na niespotykaną skalę. Skonstruowany telegraf elektromagnetyczny, a następnie telefon przeobraziły sposób komunikacji. Za zmianami trudno było nadążyć, ale jednocześnie tymi osiągnięciami technicznymi łatwo można było się zachłysnąć. Oto świat parł ku swej autonomii. Krystalizowało się przekonanie, że odkryte prawa rządzące światem, jak też wynalazki techniczne pozwalają światu funkcjonować bez Boga równie dobrze jak wcześniej z Nim.

Przełom wieków był zdominowany we Francji przez ideę laicką, rozwijaną m.in. przez Comte'a, Taine'a i Renana. Fundamentalną zasadą epoki było przekonanie, że dzięki rozumowi można zrozumieć wszystko. Wraz z dominacją scjentyzmu następowała separacja pomiędzy Kościołem i państwem, pomiędzy rzeczywistością świecką i chrześcijaństwem. Prawdziwa filozofia oznaczała myślenie oddzielone od chrześcijaństwa, rozum miał je kompletnie ignorować. Mówienie o filozofii chrześcijańskiej było czymś tak dziwnym, jak mówienie o chrześcijańskiej chemii czy fizyce. Przyznawanie się do wiary prowokowało w kręgach intelektualnych ironię i całkowite zdziwienie: jak intelektualista może przedstawiać się jako katolik?

W Kościele podejmowano próby przeciwstawienia się temu procesowi. Jednakże im bardziej, głównie w kręgach neoscholastycznych, eksponowano wiarę przeciwko światu, tym bardziej ów świat oddalał się od chrześcijaństwa. Niewątpliwie przyczyniła się do tego encyklika Leona XIII *Aeterni Patris* z 1878 roku, w której dokonano swoistej absolutyzacji doktryny Tomasza z Akwinu, a jego samego uznano za „wielkiego Doktora”, który

samodzielne oddalił wszystkie błędy z wcześniejszych epok i dostarczył niezwykłego oręża do rozpoznania tych, które bez wątpienia pojawią się w przyszłości¹.

Jednak w opozycji do tych skostniałych poglądów pojawiły się wysiłki niektórych chrześcijan, by orędzie wiary przedstawić w sposób bardziej nowoczesny, spójny z nowożytnym poglądem na świat. Z czasem wysiłki te – jakkolwiek trudno je ująć w jednolity system – określi się mianem modernizmu. W sensie ścisłym oznaczał on poglądy tych myślicieli, którzy w imię nauki i rozumu byli – jak sądzę – gotowi wyrzec się tradycji Kościoła i jego dotychczasowego nauczania².

Modernistyczne próby odnowy Kościoła spotkały się z reakcjami Watykanu, które bez przesady można określić jako wyraz paniki. Książki modernistów od 1903 roku pojawiały się na *Indeksie*. W 1907 roku, w dekreście *Lamentabili sane exitu*, Święte Oficjum potępiło sześćdziesiąt pięć twierdzeń charakterystycznych dla modernizmu. Kilka miesięcy później Pius X wydał encyklikę *Pascendi*, zawierającą uproszczone opracowanie systemu modernistycznego, który tak naprawdę – jako system jednolity i koherentny – istniał jedynie w samej encyklice. Pod względem dyscyplinarnym papieski dokument okazał się brzemienny w skutki. Po roku 1907 fala podejrzeń i donosicielstwa zalała katolicyzm: wykładowcy teologii podejrzewani o ukryte sympatie do modernizmu byli pozbawiani stanowisk profesorskich; ci, którzy pozostali, musieli składać przysięgę antymodernistyczną. Integrystyczna reakcja na modernizm była twarda i na wiele lat osłabiła teologię. Nie na tyle jednak, by wartościowe wpływy modernizmu jej nie przeniknęły i w pewnym sensie nie przemieniły. Ale żeby tak się stało, musiało upłynąć prawie pół wieku.

Taki był kontekst, w jakim powstawało oddane teraz do rąk polskiego czytelnika dzieło – *Działanie* (*L'action*). Maurice Blondel (1861–1949) wyrósł w rodzinie głęboko wierzącej i praktykującej. Tak ukształtowany

¹ Por. Ch. Theobald, *Faza trzecia. Od I Soboru Watykańskiego do lat pięćdziesiątych: objawienie, wiara i rozum, natchnienie, dogmat i nieomylność magisterium*, [w:] B. Sesboüe, Ch. Theobald (red.), *Historia dogmatów*, t. 4: *Słowo zbawienia. Doktryna Słowa Bożego. Usprawiedliwienie i dyskurs wiary. Objawienie i akt wiary. Tradycja, Pismo Święte i magisterium*, tłum. P. Rak, Kraków 2003, s. 364.

² Chodzi przede wszystkim o takich teologów, jak: Alfred Firmin Loisy, Édouard Le Roy i George Tyrrell. Por. P. Borto, *Magisterium Kościoła w sporze z modernizmem o fundamenty wiary*, Lublin 2020.

podjął rozległe i różnokierunkowe studia (nauki humanistyczne i ścisłe) w Paryżu, gdzie obracał się w środowisku wrogim Kościołowi i chrześcijaństwu. Sam rozeznał, że jego misją jest budowanie pomostu pomiędzy wiarą i nauką. Właściwym gruntem dla tego projektu stała się filozofia.

Pod koniec XIX wieku pojawił się najpierw w USA, a potem w Europie nowy nurt filozoficzny – pragmatyzm³. Uznano, że działanie jest zasadniczą potrzebą człowieka. Poznanie nie tylko potoczne, ale również naukowe miało pełnić jedynie rolę pomocniczą. Pragmatyczna teoria prawdy zakładała, że kryterium prawdziwości sądów i pojęć stanowiła ich użyteczność, zastosowanie w praktyce, w działaniu. Nic więc dziwnego, że dla Blondela właśnie ludzkie działanie stanie się przedmiotem gruntownej analizy.

Intrygowało go pytanie, jak rozwiązać konflikt pomiędzy *autonomią* i *heteronomią* egzystencji:

Myśl nowożytna – obserwował Blondel – uznaje w pojęciu immanencji warunek samej filozofii, tzn. ugruntowuje się pogląd, w myśl którego nic nie może wejść do człowieka, jeśli wcześniej w nim nie jest i nie koresponduje z koniecznością ekspansji; nie istnieje żadna prawda znacząca, jeśli nie byłaby autonomiczna i autochtoniczna. Tymczasem, z drugiej strony, nie ma nic chrześcijańskiego, nic katolickiego, jak tylko to, co nadprzyrodzone⁴.

Oryginalność Blondela polegała na tym, że chciał tworzyć filozofię, która na drodze racjonalnej wyszłaby naprzeciw chrześcijaństwu. Porzuciwszy myśl o kapłaństwie, tak pojmował swoje powołanie, któremu był wierny przez całe życie jako świecki filozof, mąż i ojciec rodziny. Zamierzał wykazać, że wymagania Ewangelii w rzeczywistości odpowiadają na „wołanie z wnętrza” człowieka w taki sposób, że heteronomia pojawi się jako warunek prawdziwej autonomii. Uczynił to już w swej rozprawie doktorskiej pt. *L'action. Essai d'une critique de la vie et d'une science de la pratique* (Działanie.

³ Zapoczątkował go Charles Sanders Peirce dwoma artykułami: *The Fixation of Belief* (1877), https://en.wikisource.org/wiki/The_Fixation_of_Belief [dostęp: 19.07.2023]; oraz: *How to make our ideas clear* (1878), https://en.wikisource.org/wiki/Popular_Science_Monthly/Volume_12/January_1878/Illustrations_of_the_Logic_of_Science_II [dostęp: 19.07.2023].

⁴ M. Blondel, *Premiers écrits*, Paris 1956, s. 34; tłum. własne – T.D.

Próba krytyki życia i nauki o praktyce), opublikowanej w 1893 roku⁵. Miał wtedy zaledwie trzydzieści dwa lata.

Action oznacza „działanie”. Dlaczego w centrum refleksji teologicznej stawiać ludzkie działanie? W zgodzie ze wspomnianym już nowym nurtem filozofii – pragmatyzmem – działanie dla Blondela stało się podstawową kategorią antropologiczną, *syntezą chcenia, bycia i poznania*, więzi ludzkiej złożoności, funkcją, w której zbiega się świat myśli, moralności i nauki. Jeżeli więc Blondel pyta, jaki jest sens działania, to pyta, podobnie jak Pascal, o sens życia:

Czy życie ludzkie ma sens, a człowiek ma jakieś przeznaczenie – tak czy nie? Działam, a nie wiem nawet, czym jest działanie, nie zapragnąłem żyć, nie wiem właściwie, kim jestem ani nawet czy jestem⁶.

Człowiek, który szuka odpowiedzi na dręczącą zagadkę życia, pomija często przypuszczenie, że ono samo nosi w sobie rozwiązanie. Chodzi jedynie o to, by świadomie i w wolności podejmować konkretne wyzwania chwili.

Analizę działania Blondel rozpoczyna od ujawnienia w człowieku dialektycznej dynamiki. Ludzka wola, kierując się ku konkretnym, jednostkowym celom („wola chciana” – *volonté voulue*), wykazuje jednocześnie istnienie bardziej podstawowego dążenia, które rodzi wciąż nowe aspiracje („wola chcąca” – *volonté voulante*). We wszystkich działaniach człowieka daje się zauważyć pewna dysproporcja między impulsem woli a tym, co w rzeczywistości się osiąga:

Podzielony między tym, co robię, nie chcąc, a tym, czego chcę, nie czyniąc, jestem zawsze jak gdyby wykluczony z siebie samego. Jakże zatem tam wejść i umieścić w moim działaniu to, co bez wątpienia już się tam znajduje, ale bez mojej wiedzy i poza moimi punktami zaczepienia? Jakże zrównać podmiot z samym podmiotem? Aby chcieć siebie w pełni, potrzeba, bym chciał więcej, niż udało mi się dotychczas znaleźć. [...] mnie ode mnie dzieli przepaść, której nic nie zdołało wypełnić⁷.

⁵ Pierwsze wydanie: *L'action. Essai d'une critique de la vie et d'une science de la pratique*, Paris 1893.

⁶ *L'action. Essai d'une critique de la vie et d'une science de la pratique*, Paris 1950, s. VII. [Zob. w wydaniu niniejszym – s. 19. Analogiczne uzupełnienia redakcyjne – również dalej].

⁷ Tamże, s. 338. [366–367].